

Lisboa, znany więcej pod przewiskiem „Aleijadinho” (kulasek) urodził się w rodzinie artystów; był synem Manoela Francisco Lisboa i siostrzeńcem Francisco Portugal, architektów i rzeźbiarzy. Oni to właśnie byli wykonawcami Matriz w Ouro Preto, a także innego kościoła parafialnego na przedmieściu Ouro Preto, zwanym Antonio Dias. Aleijadinho był ich uczniem. Sam nigdy nie opuszczał nie tylko Brazylii, ale nawet Minas. Był więc wolny od sugestii Europy i brazylijskiego wybrzeża, a jego własna prowincja nie mogła dawać mu podniety, bo nie posiadała wówczas żadnej architektury. Mógł na własny sposób snuć motywy barokowe importowane przez ojca i wuja. Znany był przede wszystkim jako rzeźbiarz, ale był również architektem. Wiadomo, że niektóre kościoły – np. S. Francisco w Ouro Preto lub Bom Jesus w Congonhas do Campo – były całkowicie wykonane przez niego i jego uczniów: on te kościoły budował, on je rzeźbił. Do kościołów tych należy zapewne Carmo w S. João del Rei, jeden z najpiękniejszych w Brazylii; w każdym razie jest poświadczone, że wykonał dekorację rzeźbiarską tej świątyni. Rzeźby jego są bardzo liczne w Minas. A zawsze noszą wyraźne piętno jego indywidualności: nie można mieć wątpliwości, że dekoracja portali w karmelickich kościołach S. João del Rei, Ouro Preto i Tiradentes, w Assiz w S. João, w kościołach Congonhas są dziełem tej samej ręki. Wszystko co zbudował było bardzo siedemnastowieczne, a zarazem bardzo dostosowane do podzwrotnikowego kraju i bardzo osobiste. Dzięki niemu barok w Minas nabrał cech tak wyraźnych i stał się odmianą baroku, a w szczególności baroku brazylijskiego.

IX

Kompozycja artystyczna kościoła brazylijskiego nie kończy się w samym kościele. Przede wszystkim należy doń zakrystia. Bywa zdobiona z równą, czasem nawet większą pieczołowitością, niż sama świątynia, z maksymalną profuzją dekoracji, na którą składają się: czarna jacarandá szaf, złoto ołtarza i plafonu, polichromia i błękitny fajans ścian, szylkret i kość słoniowa inkrustacji. Szczególnie piękne zakrystie ma Bahia: w katedrze [il. 11], w Carmo, w S. Francisco.

Bogatsze klasztory posiadają więcej sal tak bogato zdobionych: sale kapituły, konsystorze, refektarze, nawet schody, westybule; poza tym krużganki, monumentalne w kościołach benedyktyńskich, pełne poezji we franciszkańskich. Niemniej piękne wnętrza miewają sale bractw, nieraz iście pałacowe salony, jak w S. Francisco de Penitencia w Rio.

Kościoły brazylijskie i ich aneksy są ściśle skomponowane, jednoliciej udekorowane niż większość europejskich. Są również – jeśli tak rzecz można – bardziej od nich „umeblowane”: nie ma w nich pustych partii, nagich mu-